

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Konferencje ministeryalne.

Wiedeń, 9 kwietnia. Wczoraj odbyła się ostatnia konferencja ministeryalna nad wspólnym budżetem, po której ministrowie węgierscy powrócili do Pesztu.

Następnie odbyła się dwugodzinna narada ministrów austriackich pod przewodnictwem p. Koerbera, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

Sejmy krajowe.

Grac, 9 kwietnia. W Sejmie, Wydział krajowy przedłożył projekt sejmowej reformy wyborczej, który do istniejących kuryj dodaje jeszcze kuryę powszechną, mającą wybierać 7 posłów. W kuryi tej projekt przyznaje prawo głosowania każdemu, kto ukończył 24 lat życia i przynajmniej od roku zamieszkały jest w miejscu wyborczym.

Opawa, 9 kwietnia. Sejm śląski odroczył się do 18 kwietnia.

Rosyjskie koleje w Chinach.

Frankfurt, 9 kwietnia. *Frankft. Ztg.* donosi z Nowego Jorku: nadeszła tam wiadomość, że Rosja zażądała od Chin koncesji na budowę kolei z Luhan do Honanfu i z Kalgan do Pekinu. Również domaga się Rosja, aby jej przyznano odmówioną Anglikom koncesję na budowę linii kolejowej z Tayenfu do Sianfu.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Paryż, 9 kwietnia. Dziennik *Liberte* otwiera subskrypcję na pomnik dla generała boerskiego Vilbois-Mareuil.

Londyn, 9 kwietnia. Lord Roberts donosi z Bloemfontein pod datą wczorajszą: Straty Anglików koło Reddersburga są następujące: 2 oficerów i 8 żołnierzy zabitych, 2 oficerów, 33 żołnierzy rannych, a 8 oficerów, wraz z resztą żołnierzy dostało się do niewoli. Siły nieprzyjacielskie miały wynosić 3.200 ludzi i 5 dział. Oddział angielski zaś składał się ze 167 strzelców konnych i 424 żołnierzy zwykłej piechoty.

Capstadt, 9 kwietnia. 14 jeńców boerskich z Simonstown uciekło.

Londyn, 9 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Bethany: Owych pięć kompanij, które dostały się do niewoli, zostało zaskoczonych podczas marszu z Smithfield do Dewetsdorp. Wojska nie miały z sobą żadnych dział. Reddersburg obsadzili znowu Anglii. Nieprzyjaciel zagraża połączeniu się Anglików na południu.

Londyn, 9 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Accra pod datą wczorajszą: Jak słyhać, gubernator z żoną znajduje się w jednym z fortów koło Kumassi. Dwóch oficerów angielskich jest rannych. O buncie szczepu Aszantów brak dotąd bliższych szczegółów.

Londyn, 9 kwietnia. Do biura Reutersa telegrafują z Limonstawn, że w nocy z 6 na 7 b. m. umknęło 30 jeńców boerskich. Z tych 3 wkrótce schwytano.

Z Bloemfontein telegrafują pod dniem 7 bm.: Boerzy zaatakowali dzisiaj pod Springfield przednie strażnice angielskie.

Z Boshof donoszą, że wśród jeńców wziętych do niewoli przez generała Methuena, znajduje się bardzo wielu Francuzów.

Londyn, 9 kwietnia. Wedle depeszy z Bloemfontein, przybył tam 7 b. m., schwytany pod Karcé brat prezydenta Steina.

Z Pretoryi donoszą, że Anglii w walce pod Bloemfontein stracili 11 dział i 2 wagony z amunicją.

Król grecki w Wiedniu.

Ateny, 9 kwietnia. Dziennik *Asty* donosi, że król grecki, który nabawił się skutkiem influenzy cierpienia uszu, wyjedzie wkrótce do Wiednia, aby zasięgnąć porady lekarskiej.

Rosyjsko-turecki układ kolejowy.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Ambasada rosyjska potwierdziła Porcie przyjęcie deklaracji w sprawie koncesyj, przyznanych co do budowy kolei żelaznych w Małej Azji, przez co sprawa ta została ostatecznie załatwiona.

Nowy senator.

Nizza, 9 kwietnia. General Beranger, republikanin, 335 głosami, na ogółem 396 głosów oddanych, wybrany został senatorem.

Zgon bohatera z pod Plewny.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Z powodu zgonu Ghaziego Osmana paszy, cesarz Wilhelm nadesłał do sultana depeszę kondolencyjną. Wszyscy ambasadorowie państw obcych kondolowali rodzinie. Tutejszy niemiecki attaché wojskowy złożył nadto kondolencję w imieniu korpusu oficerskiego drugiego pruskiego pułku gwardyi, w którym służy syn zmarłego.

Ku czei autora „Krzyżaków“.

Poznań, 9 kwietnia. Onegdaj i wczoraj odbyły się w tutejszym teatrze przedstawienia ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza. Program złożony był wyłącznie z utworów Sienkiewicza, a na pierwszym przedstawieniu redaktor Fr. Krysiak, wygłosił słowo wstępne.

Parcelacya.

Warszawa, 9 kwietnia. Folwark Gołąb, w powiecie lubartowskim, 823 morgów przestrzeni, kupili od bar. Józefa Weysenhoffa włościanie w celach parcelacyjnych za 52.081 rubli.

Jagiellonia.

Kraków, 9 kwietnia. Przed kilkunastu dniami, grono tutejszej młodzieży akademickiej z grona „Jagiellonii“ zrobiło burdę w restauracyi „Grandhotelu“ i wyrządziło szkody w kieliszkach, szklankach i meblach na kwotę 160 zł., przyczem także poturbowało służbę. Gdy policja przybyła na miejsce, zastała spokój. Rektor uniwersytetu hr. Stanisław Tarnowski, dowiedziawszy się o ordynarnej burdzie, zażądał od władzy stanowczych informacji o przebiegu zajścia i jego sprawach, celem należytego ewentualnego postąpienia z akad. na zasadzie władzy rektorskiej. Głównymi sprawcami zajścia byli trzej akademicy.

Zatargi w krakowskim Towarzystwie muzycznym.

Kraków, 9 kwietnia. W tutejszym Towarzystwie muzycznym zaszły osobiste nieporozumienia między dyrektorem Barabaszem, a prof. Marso. Ostatni wniósł dymisyę, którą podał dyrektor Władysław Zelenksi, uważając ją w ten sposób za niebyłą. Tem traktowaniem dymisyi p. Marso uczuł się dotkniętym dyrektor Barabasz i on wniósł także rezygnację, a z nim podobno zamierza cofnąć się cały chór Towarzystwa muzycznego.

Sprawa obu dymisyj traktowaną będzie na najbliższym posiedzeniu wydziału Towarzystwa. Prawdopodobnie skończy się w ten sposób, że prof. Marso nie będzie obstawał przy swej dymisyi, której ślad w każdym razie pozostał w dzienniku podawczym Towarzystwa, a w ten sposób odpadnie także powód dymisyi dyrektora Barabasza, cieszącego się sympatją i uznaniem artystycznym w naszym mieście, co również o prof. Marso powiedzieć można, tak, że utrata, czy dyr. Barabasza, czy prof. Marso byłaby na razie dla Towarzystwa niepowetowaną.

Jak się dowiaduje, prof. Bolesław Domaniewski opuszcza nasze Towarzystwo muzyczne i konserwatorium z końcem bieżącego roku szkolnego. Postanowienie jego jest nieodwołalne, z tego powodu straci Kraków jednego z najwybitniejszych polskich muzyków. Prof. Domaniewski przenieść się prawdopodobnie do Warszawy.

Pożar.

Lipsk, 9 kwietnia. Jak donosi *Leipz. Tagblatt*, wybuchł onegdaj wieczorem pożar w tutejszej fabryce celluloidu firmy Engelmann & Richter. Siedm osób straciło życie.

Austriacki anarchista.

Wiedeń, 9 kwietnia. *N. Fr. Presse* donosi z Berna (szwajc.), że 33 letni anarchista austriacki Brylicki (?) z Krakowa, szwec z zawodu, został przez radę związkową niedawno temu wydany z Szwajcaryi. Pomimo tego, przybył w tych dniach do Genewy, gdzie go aresztowano. Po odsiedzeniu kary ma być oddany do granicy austriackiej w Buchs, gdyż żadne z sąsiednich państw, nie życzy sobie przyjąć go. Brylicki miał być także wydany z Wiednia.

Kara śmierci.

Berlin, 9 kwietnia. Proces małżonków Gönczych, oskarżonych o zamordowanie wdowy Schultzowej i jej córki, skończył się w sobotę późnym wie-

czorem. W *plaidoyer*, prokurator odstąpił od oskarżenia Gönczowej w kierunku współwiny w zbrodni morderstwa.

Przysięgli potwierdzili wszystkie pytania co do Gönczego, a zaprzeczyli winę żony jego. Trybunał zasądził Gönczego na karę śmierci, żonę zaś jego uwolnił. Gönczi przyjął wyrok spokojnie i ze łzami w oczach pożegnał się z żoną, którą natychmiast wypuszczono na wolność. Wśród przysięgłych zebrano dla niej pewną kwotę.

Matka i córka.

Zurych, 9 kwietnia. Sąd przysięgłych skazał tu 70-letnią Węgę Matschaline, urodzoną hrabinę Erlachową, oraz 30-letnią jej córkę, wdowę, baronową Blanchard de Murat, zwaną w świecie złotej młodzieży „piękną Olgą“, za różne oszustwa, pierwszą na pół roku, drugą zaś na rok domu pracy, oraz 5-letnie wygnanie z kraju. W Meranie, Gracu i Dreźnie żądają również wydania tych eleganckich oszustek, które od dawna grasowały po stolicach europejskich i miejscach kąpielowych.

Kraków, 9 kwietnia. Przedstawiona tu sztuka Przybylskiego: „Dzierżawa z Olesiowa“ nie zyskała powodzenia z powodu niedostatecznego przygotowania i nieodpowiedniej obsady, na którą autor wcale nie wpływał. Podobno z tych powodów autor wycofał sztukę ze sceny krakowskiej.

Poznań, 9 kwietnia. Radnymi miasta Poznania w 1 okręgu II. klasy wybrano niemieckich kandydatów: prof. Wernickiego, Hugona, Kaatza i tajnego radcę budowniczego Buchholza; otrzymali oni po 86 głosów. Polscy kandydaci otrzymali po 51 głosów. W 2 okręgu II. klasy wybrano również niemieckich kandydatów; otrzymali oni po 66 głosów. Polscy kandydaci po 32 głosy.

Wiedeń, 9 kwietnia. Znany krytyk teatralny *Neue Fr. Presse*: Ludwik Speidel obchodził wczoraj 70-tą rocznicę urodzin.

Wiedeń, 9 kwietnia. W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się w ratuszu zjazd właścicieli realności z Dolnej Austrii.

Wiedeń, 9 kwietnia. Znany fizyk tutejszy, prof. uniwersytetu Bolzman, powołany został na uniwersytet lipski.

Minister oświaty, Hartel, dokłada starań, aby go zatrzymać na tutejszej katedrze.

Kopenhaga, 9 kwietnia. Książę Walii przyjął tu francuskiego posła Jusseronde'a, który mu imieniem prezydenta, Loubeta, wyraził radość republiki i francuskiego ludu, z powodu nieudania się zamachu.

Rzym, 9 kwietnia. Generał Zanelli został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

Rzym, 9 kwietnia. Generał hr. Ponsa St. Martino zamianowany został ministrem wojny.

Petersburg, 9 kwietnia. Wedle informacji *Kraju* margrabia Zygmunt Wielopolski zrezygnował z godności członka komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego z powodu nadwątłego zdrowia.

Waszyngton, 9 kwietnia. Generał Otis został na własne żądanie uwolniony z posady naczelnego komendanta Filipinów. Jego miejsce zajął generał Macarthy.

Język polski w szkołach Królestwa polskiego.

Petersburg, 9 kwietnia. Komisya dla reformy szkolnictwa — jak się dowiaduje *Kraj* — przystąpiła już do drukowania zatwierdzonych programów nauki języka polskiego w szkołach średnich. Po świętach wielkanocnych, komisya zbierze się znowu dla rozpatrzenia kwestyi podręczników do tej nauki. Członkowie komisji rozebrali istniejące podręczniki pomiędzy siebie do zaopiniowania.

Sejm dalmatyński.

Zadar, 9 kwietnia. Na sobotnim wieczornym posiedzeniu, Sejm prowadził dalej dyskusję nad budżetem. Mowca kroacko-narodowego stronnictwa zalecał radykalnym i Serbom powrót na łono stronnictwa narodowego i wejście w porozumienie z autonomistami włoskimi, o ile ci będą gotowi porzucić narodowo-włoskie stanowisko. W końcu wniósł rezolucję z powodu bezprawnego używania języka niemieckiego przez władze państwowe.

P. Midis ze stronnictwa kroacko-narodowego oświadczył, że stronnictwo narodowe stoi wytrwale przy swoim programie, który żąda kroackiego państwowego w duchu połączenia Dalmacji z Kroacją i Sławonią. Mowca potępia politykę stronnictwa prawa,

które zawsze by... czy to jest właściwe, lub niewłaściwe wysuwać na porządek dzienny kwestyę anneksyi.

Mowca nazywa program tego stronnictwa szowinistycznym i niemożliwym do zrealizowania (oklaski z ław większości). Posłowie Peric i Trumbio z kronackiego stronnictwa prawa replikowali przeciw wywodom poprzedniego mowcy i domagali się dopuszczenia języka koackiego, jako wewnętrznego języka urzędowego.

Komisarz rządowy, radca dworu Nardelli, odpięra zarzut posła Kwékica (Serba), jakoby minister Kallay wywierał wpływ na wybory gminne w Dalmacyi, daleki zapewnia, że rząd pracuje tylko w duchu złagodzenia namiętności stronnicych i stwierdza, że od urzędników, których przyjęto prowizorycznie do służby bez znajomości języków krajowych, żądana będzie przed ich stabilizacją dokładna znajomość tychże języków.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Minister Rezek w podróży.

Praga, 9 kwietnia. Minister czeski, Rezek, oświadczył tu na wyjeździe, że uda się teraz do Berna, celem konferowania z przywódcami stronnictw w sprawie ugodowej.

Rolnicy a rząd.

Praga, 9 kwietnia. Na posiedzeniu centr. Tow. rolniczego, odbytem pod przewodnictwem ks. Schwarzenberga — wystąpił wiceprezes Schuster agresywnie przeciw rządowi, zarzucając mu niedołęstwo w akcyi węglowej. Powzięto rezolucyę co do odnowienia taryf cłowych.

Pogrzeb kardynała Hallera.

Salzburg, 9 kwietnia. Na pogrzeb kardynała Hallera przybył tu, jako zastępca cesarza, generał-adjutant hr. Paar.

Po strzku.

Warnsdorf, 9 kwietnia. Robotnicy w warsztatach sukienniczych uchwalili stawić się dzisiaj do pracy.

Kladno, 9 kwietnia. W sobotę i wczoraj odbyło się kilka poufnych zebrań, na których uchwalono podjąć dziś rano pracę na nowo.

Wylewy.

Wiedeń, 9 kwietnia. Wskutek gwałtownego tajania wielkich mas śniegu, niemniej ulewnych deszczów w dniach ostatnich, wzbrało nagle kilka mniejszych dopływów dunajowych, przez co niektóre sąsiadujące z Wiedniem miejscowości poniosły dotkliwie straty, a dwie z nich, Albern i Kaiserebersdorf są nawet silnie zagrożone. W niektórych miejscowościach nastąpiła przerwa w komunikacyi. Dotychczas nikt z ludzi nie utracił życia.

Z Morawy i Węgier donoszą również o wzburaniu rzek i licznych przerwach w komunikacyi.

Nowy Jork, 9 kwietnia. Wskutek gwałtownego urwania się chmury, środkowy Texas został zalany. Jeden most kolejowy uniosły wezbrane fale, jeden pociąg pospieszny runął do rzeki, skutkiem czego wielu ludzi utraciło życie.

„Stary Paryż“.

Paryż, 9 kwietnia. Na placu wystawy otwarto wczoraj oddział tzw. „Starego Paryża“.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Capstadt, 9 kwietnia. Burgerzy w Oranii znówu chwycili za broń.

Przybyli do Bostof Boerzy, wzięci przez gen. Methuena do niewoli, znajdują się w okropnym stanie.

Ladysmith, 9 kwietnia. Awangardy kawalerii utrzymują ogień przy Vesselfnek. Widziano w okolicy liczne oddziały Boerów.

Bloemfontein, 9 kwietnia. Przybyli tu szpieg amerykański, Burkham, będący na usługach Roberta, któremu udało się zbiedz z więzienia, powiada, że Boerowie są bardzo zmęczeni i pragną jak najprędzej zakończenia wojny.

Morderstwo w Roveredo.

Wiedeń, 9 kwietnia. Na rekwizycyę prokuratury państwowej w Roveredo, aresztowano tutaj dyurnistę, z którym siostrzenica zamordowanego w Roveredo dyrektora gimnazjum, Altona, utrzymywała miłosny stosunek. Ponieważ stwierdzono, że tenże dyurnista nie wydalał się wcale w krytycznym czasie z Wiednia, być może że pozostawał tylko w intelektualnym związku ze zbrodnią. Dotychczasowe śledztwo zdaje się wskazywać, że morderca znajduje się w Bozen.

Zasądzony porucznik.

Metz, 9 kwietnia. Sąd wojenny skazał porucznika dragonów, Sauera, który miał sobie powierzony inspekcję ćwiczeń w strzelaniu, podczas których zabito dwóch dragonów, na trzy miesiące twierdzy.

Samobójstwo.

Wiedeń, 9 kwietnia. Na cmentarzu centralnym zastrzelił się znany tutejszy rzeźbiarz, Jozef Rudrich.

Z gmachu sejmowego.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdują się między innymi pierwsze czytania: sprawozdania Wydziału krajowego o gal. Kasie oszczędności we Lwowie, sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasto, wniosku posła Paszkowskiego w przedmiocie rozpoczęcia robót około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem, a granicą państwa, wniosku posła Potoczka o założeniu wyższej szkoły górniczej w Wieliczce, wnioskowi posła Kramarczuka o zmianę przepisów co do egzekucyi na nieruchomości, wniosku posła Jabłońskiego o wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego, w urzędach kolei państwowej, pocztowych i telegraficznych, tudzież żandarmerji, wniosków posła Winniczuka i tow. o wyznaczenie z funduszu krajowego subwencyi w kwocie 20.000 koron na regulację Bystrzycy w Jamnicy, Wołczyńcu, Zagwoździu, Czerniejowie, Poltuzi, Połowcach i w innych miejscowościach powiatu stanisławowskiego, oraz o wyznaczenie kwoty 2.000 koron dla porożelców gminy Deleżowa w powiecie stanisławowskim; sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w r. 1898/99 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej, oraz sprawy petycyjne.

Wobec tego, że dyskusya nad sprawami szkolnymi zapowiada się na dość długo — nie jest wykluczonem, że albo odbędzie się dziś 2 posiedzenia (t. j. i wieczorne), albo też odbędzie się posiedzenie jeszcze i w środę.

Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. A. Jędrzejowicza, które trwało od godz. 4 popołudniu do 8½ wieczorem. Toczyła się na niem bardzożywiona dyskusya szczegółowa nad projektem reformy wyborczej, w myśl wniosku p. Romanowicza, zwłaszcza nad punktami I i II (kurya V, powiększenie liczby posłów z miast). W głosowaniu odrzucono wszystkimi głosami przeciw trzem (pp. Romanowicza, Rottera i Bernadzikowskiego) wszystkie punkty wniosku i wybrano referentem dla plenum p. Piotra Górskiego, który zaproponuje oczywiście Sejmowi przejście nad całym projektem do porządku dziennego.

Prócz tego, zgłoszony będzie wniosek mniejszości o przekazanie projektu Wydziałowi krajowemu do zbadania.

P. Górski waha się przyjąć referat.

Komisya prawnicza obradowała wczoraj nad sprawami rekursowemi.

Klub demokratyczny odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, po zamknięciu obrad komisji dla reformy wyborczej i zastanawiał się nad sprawami podatkowemi, nadto poruszył kilka wewnętrznych spraw klubowych.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenia komisji: budżetowej i agrarnej.

Nie jest wykluczonem, a nawet bardzo prawdopodobnem, że *lex Hupka* nie wejdzie wcale w bieżącej sesyi (nawet poświętej), na porządek dzienny Sejmu, natomiast wniosek ten wejdzie do Sejmu na początku następnej sesyi.

O tem, żeby reforma administracyjna i gminna, proponowana przez konserwatystów, miała wejść do Sejmu w bieżącej sesyi, nie ma nawet mowy.

OPERA.

Przy szczerze zapełnionym amfiteatrze, przedstawiono w sobotę „Lohengrina“ Wagnerowskiego na zakończenie tegorocznego sezonu. Śpiew lubieżni naszej opery nie obfitował w zbyt szczęśliwe chwile, a wykonanie całości pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Brak pięknych głosów w naszych chórach, ich rytmiczna niepewność i niejednolity strój naszej orkiestry, wykazujący częstokroć rażące różnice w intonacyi uwydatniają się zazwyczaj w „Lohengrinie“ bardziej, niż w innych operach. Chcąc więc odwrócić naszą uwagę od tego wszystkiego, co nie tak łatwo da się zmienić i co wymaga gruntownej reorganizacyi, przyzwyczajaliśmy się — o ile to w dziełach Wagnerowskich jest możliwe — skupiać wszystkie zmysły na wykonawcach partyj solowych, których kreacje były nieraz źródłem prawdziwego zadowolenia artystycznego.

Ten sposób słuchania opery — w takich warunkach jedynie racjonalny — nie okazał się jednak przedwczoraj odpowiednim. Przedstawiciele poszczególnych postaci w „Lohengrinie“ pod względem wokalnego wykonania dostroili się niestety do chórów i orkiestry, tak, że żądni wrażeń podnioslejszych słuchacze w arcydziele Wagnerowskiem zdołali odnaleźć ledwie kilka ustępów, oddanych z jakim takim petyzmem. Przeważną część tych momentów dodali ch, zawdzięczamy p. Bohussówniej, która nadspodzaje dobrze wywiązała się jako Elza ze swego trudnego zadania.

Czyliśmy wyrazu „nadszpejzowanie“ gdyż najgorliwszy nawet wielbiciel niezwykłych zdolności muzycznych i sceniczych p. Bohussówniej przyzna zapewne, że środki wokalne tej artystki absolutnie nie wystarczają do pokonania tej partyi, wymagają-

cej przede wszystkim wiele głosu, odznaczającego się siłą dramatyczną, konieczną do opanowania ansamblów. Brak tych wielkich zasobów głosowych, nieodzwrotnie potrzebnych do wywołania potężnych efektów wokalnych, musi nadać postaci Elzy miejscami charakter anemiczny, choćby nawet artystka z właściwą p. Bohussówniej inteligencyą pojęła swą rolę jak najlepiej i nie szczędziła akcentów dramatycznych w deklamacyi.

Świetnie natomiast udało się p. Bohussówniej ustępy czysto liryczne, mogące się obyć bez wielkiego wysiłku wokalnego, a umiejętność prowadzenia cantileny i doskonałe zrozumienie muzykalne podniosły niemal artystyczną wartość kreacyi, która ponadto przez dodanie jej poetycznego nastroju zbliżyła się jeszcze bardziej do Elzy, jaką pomyślał sobie i nakreślił autor libretta i równocześnie kompozytor.

Nie mamy zamiaru oceniać działalności p. Schlafenberga, jako Lohengrina, za pomocą porównań, gdyż krytyka naszym zdaniem powinna być zawsze ściśle przedmiotowa, bezwzględna, a nie porównawcza; lecz niepodobna nie wspomnieć przy tej sposobności o poprzednich przedstawieniach tej fantazyjnej postaci, o Aleksandrze Bandrowskim i Wład. Florjańskim. Zwłaszcza pierwszemu z nich, pod wieloma względami niezrównanemu, zawdzięcza publiczność lwowska po wielkiej części zrozumienie tej idealnej postaci, a pośrednio doświadczenie się z największym prawdopodobnie dziełem Wagnera i z całą jego pięknoscią.

Naprowadzamy tę okoliczność, by wykazać, że na punkcie głównego bohatera tej opery, publiczność nasza stała się nieco wybredną. Mimo tych wielkich i uzasadnionych wymagań, p. Schlafenberg miejscami nie raził nas, a to już wiele znaczy. Przy swej lekce niedyspozycyi wybrał głosowo dość szczęśliwie z tej partyi i zdradzał większą, niż kiedykolwiek pewność. Frazowania, subtelniejszej deklamacyi, poetycznego traktowania tej postaci i gry wyrazistej nie było w jego Lohengrinie, który dlatego też był tylko p. Schlafenbergiem w „blond“ peruce i niebieskim ubraniu śpiewającym nuty stojące w jego partyi, nie zaś owem zjawiskiem otoczonem aureolą postaci nadziemskiej.

Ortędą była p. Radkiewicz. W obsadzie tej widzimy eksperyment tambardziej nieudany, że kompletnie zbyt czyny, zważywszy, że opera lwowska posiada w p. Kasprończowej doskonałą i ogólnie uznaną przedstawicielkę tej roli. Nie wyszkolony i nie ustawiony należycie głos tej artystki, posiadający kilkanaście różnych barw — stosownie do pozycyi — popsuł wrażenie do połowy, a nieczysta intonacya zrobiła resztę. Całość nie mogła wyrzucić choćby najłagodniejszej krytyki.

P. Szymańskiemu, który już kilkakrotnie śpiewał Teiramunda z powodzeniem, wyrażamy i tym razem uznanie, choćby za to, iż potrafił utrzymać się w tonie, śpiewając duet z Gertrudą. Króla odśpiewał starannie, jak zwykle, p. Jeromin, tylko zewnętrzna charakterystyka artysty, który był zaledwie podobnym do Gambrynusa, nie wydaje nam się odpowiednią do odtworzenia tak poważnej postaci. Dobrym Heroldem był p. Paszkowski, jeżeli zgodzimy się z jego emisją głosu. Wystawa zewnętrzna opery nie pozostawiała nic do życzenia, tylko zbyt długie antrakty możnaby skrócić w interesie obopólnym — artystów i publiczności. Fr. Neuhauser.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 9 arkusz tomu pierwszego powieści Walerego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

Dziś w teatrze: „Nora“ czyli „Domek lalki“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 5° R.

Namiestnik hr. Piniński udaje się jutro 10 h. m. na uroczystości wielkotypodniowe i święta do Rzymu.

Prezydent sądu krajowego wyższego, dr. Aleksander Tchornicki powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

Prezesem gal. Kasy oszczędności po rezygnacyi dotychczasowego prezesa, ministra dr. L. Piętaka został wybrany dotychczasowy wicepres poseł Stanisław Niezabitowski, a wiceprezesem członek Wydziału Towarzystwa Kasy, adwokat lwowski dr. Józef Pajak.

Z Towarzystwa lekarskiego. Dnia 6 bm. po demonstracyi chorego z ciekawą formą gruźlicy skóry przez dr. Hermana, dr. Moraczewski wypelnił resztę posiedzenia odczytem o oznaczeniu punktu marznięcia moczu czyli o tak nazwanej „Kryoskopii“. Zajmujący i wyczerpujący odczyt został nagrodzony hucznymi oklaskami.

Sprawa dzieńzawy nowego teatru stanowi przedmiot obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partyi socjalno-demokratycznej, odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 7 wieczorem, w dużej sali Towarzystwa muzycznego, w gmachu Skarbowski (wejście z ul. Teatralnej, róg pl. Krakowskiego). Na porządku dziennym: Reforma wyborcza do Sejmu. Poseł Daszyński ma wziąć udział w zgromadzeniu.

